

KS. DR MARCELI NOWAKOWSKI

# MARCIN LUTER

## TWÓRCA PSEUDOREFORMACJI



Caricatura di Lutero e Caterina Bora.

Originale nella Biblioteca Pubblica di Berlino.

KRAKÓW 2016

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# MARCIN LUTER

## TWÓRCA PSEUDOREFORMACJI

KS. DR MARCELI NOWAKOWSKI

---

Luter Marcin tak od r. 1517 zwany, przedtem Luder albo Ludher, twórca pseudoreformacji, urodził się 10 listopada 1483 r. w Eisleben, gdzie też po burzliwym życiu zmarł 18 lutego 1546 r. Syn biednych wieśniaków z Mora posiadających ośmioro dzieci, Jana i Małgorzaty z Lindemann'ów. Jako półroczne dziecko, zabrał ojciec Lutra do Mansfeld, gdzie z rolnika stał się górnikiem. W twardym posłuszeństwie dla ojca wychowywany Luter wyrobił w sobie okrucieństwo, był bity przez ojca. Początkowo chodził Luter do szkoły łacińskiej w Mansfeld, a od r. 1497 w Magdeburgu; od r. 1498 uczy się Luter w Eisenach, gdzie przez śpiew pode drzwiami bogatych ludzi umożliwia sobie trudny żywot. Wreszcie żona jednego z bogatych mieszczan Urszula Cotta zaopiekowała się młodym śpiewakiem. 1501 r. jest już Luter na Uniwersytecie w Erfurcie na wydziale prawnym i zapoznaje się z humanistami niektórymi. 1502 r. zdaje bakalaureat, a 1505 r. magistraturę filozofii. W tymże roku w życiu Lutra następuje wielki zwrot ku ascetyzmowi; przerażony gwałtowną śmiercią przyjaciela i osobistym niebezpieczeństwem śmierci wstępuje bez powołania przeciw woli swego ojca i przyjaciół do klasztoru Augustianów w Erfurcie (17 lipca 1505 r.). Tu zaczynają się dla niego męki wewnętrzne. Zwątpienie o własnym zbawieniu wkrada się do jego duszy, niepewność przyszłości męczy go. Rogata dusza pragnęła złamać wszystko i o własnych siłach dojść na wyżyny, gdzie łaska Boża prowadzi. Namiętności brały górę i dopominały się o swoje prawa. Luter nie mógł im sprostać. Uciekanie się do umartwień nadzwyczajnych, o których tyle mówi, jest pewną przesadą (1). 1507 r. wyświęcony na kapłana. Staupitz, prowincjał Augustianów przedstawił Lutra na profesora Uniwersytetu w Wittemberdze, gdzie dialektykę i etykę według Arystotelesa wykładał, ucząc się dalej jednocześnie teologii, zaczętej w Erfurcie. 1509 r. złożył bakalaureat teologii, powołany napowrót do Erfurtu, wysłany został do Rzymu 1510 r. albo 11, by załatwić sprawy połączenia się prowincji saskiej augustiańskiej z reformowanymi Augustianami (2). Mimo, iż

ceniał dotąd Rzym, jednak złe wrażenie wywarł na nim pobyt w wiecznym mieście. Powrócił do Wittembergi i 18 października 1512 r. otrzymał doktorat teologii. 1515 r. mianowany prowincjałem dla Turyngii, nie porzucając katedry. Wykładał (1513-16 r.) Pismo św. (Psalmy i listy św. Pawła do Rzymian, Galatów, Żydów i Tytusa) zachwycając swoich słuchaczy jędrnością wymowy, pewnością siebie i zabarwieniem zjadliwym przeciwko utartej nauce Kościoła, co zwykle pociąga młode umysły.

W tym czasie wewnętrzny światopogląd Lutra przybiera charakter coraz więcej przeciwny duchowi Kościoła. Znajomość pism i osobista młodszych humanistów, rozczytywanie się w dziełach ostatnich scholastyków Occam'a, Biel'a i d'Ailly'ego podniecały tylko w duszy Lutra pragnienie postawienia nowych zasad dogmatycznych, z których odpowiednia moralność musiała być wyprowadzona. Osobiste trudności w zwalczeniu tłumionych chwilowo namiętności, targających nieokiełznanym mnichem, wyniósł do normy prawa niezwalzonego. W sobie nie znalazł Luter dość siły by zwalczać je, więc zwątpił by ktokolwiek mógł je złamać, by mógł usprawiedliwienia dostąpić (3). Usprawiedliwienie, jednak jest konieczne w życiu, a więc możliwe. Niemożliwe przez wolną wolę wspartą łaską Bożą, – według Lutra, więc trzeba nowych dróg szukać. Przyczyną złego na świecie jest grzech pierworodny, czyli odstępstwo woli stworzonej od woli twórczej. Grzech ten przez mękę P. Jezusa został zniesiony, a ludzie przez zasługi Zbawiciela używając środków przez Niego ustanowione mogli dostąpić każdy po szczególe odpuszczenia grzechów i kary za nie. Grzech pierworodny polega na pozbawieniu człowieka łaski uświęcającej i dóbr nadnaturalnych, które posiadał prarodzie ludzkości przed grzechem. Luter, szamocąc się z własnymi namiętnościami, doszedł do przekonania, wręcz przeciwnego, choć też uznał, iż przyczyną złego jest grzech pierworodny ale istotę grzechu zasadzał na pożądliwości. Ponieważ pożądliwość pozostaje w nas po chrzcie św., przeto wolność od pożądliwości była rzeczą naturalną w raj, a więc człowiek został *essentialiter vitiatus*, nie zaś jak mówi Sobór Trydencki "*Concupiscentiam... nunquam... peccatum appellari, quod vere et proprie in renatis peccatum sit, sed quia ex peccato est et ad peccatum inclinat*" (Denz. n. 674 (792) (\*)). Chrystusa jednak odkupienie trzeba było wytłumaczyć, że nie na próżno zstąpił z niebios by na krzyżu zawisnąć. Więc Luter przyznaje zasługi Chrystusowi. Ludzie mogą tymi zasługami niby płaszczem się pokryć przez wiarę, że Chrystus im nie poskąpi sprawiedliwości. Usprawiedliwienie więc polega nie na odpuszczeniu grzechów, po którym następuje łaska uświęcająca i synostwo Boże, ale na nieprzyczytywaniu grzechu i na

przyczytywaniu zasług Chrystusa przez wiarę (*fides fiducialis*). Ta *fides fiducialis* stała się podstawą i punktem wyjścia całego systemu Lutra, jak wiara sama (*sola fides*) była skutkiem trudności w ujarzmieniu własnego ja. To ja własne, choć tak nieokiełzane, cenił Luter ponad wszystko. Dziwna mieszanina dobrego i złego była w Lutrze. Raz uznawał się za grzesznika, który nic nie może, drugi raz za najświętszego, "*który nie widzi w sobie ani odrobiny nędznika*". W chwilach zwątpienia wpadał w ponure zniechęcenie, nienawidził, jak sam zaznaczał do Staupitz'a, Chrystusa, to znów twierdził, iż on jeden myśli Chrystusa odrestaurować zamierza, bo ludzie zatracili czystość Ewangelii. I w tym i w owym wypadku własne zapatrywanie było mu największą powagą. Siebie ukochał. Wszystko co stawało na przeszkodzie tej miłości własnej, nienawidził, obrzucał błotem, plwał na to. Kościół ze swą nauką niezmienną, jak prawo Boga, był największym hamulcem na jego zapatrywania, stąd nienawiść do Kościoła, pogarda dla jego obrońców – lekceważenie przedstawicieli filozofii scholastycznej. W wykładach to zaznaczał, w kazaniach płomiennych to ujawniał, wreszcie w dziele "Deutsche Theologie" szerzej rozwinął, (zwłaszcza w "Vorrede").

Nie odpusty więc były istotną przyczyną zerwania z Rzymem i podniesienia buntowniczej chorągwi przeciwko niezmiennej nauce Kościoła, ale wewnętrzny światopogląd Lutra, jeszcze przed 1516 r. uformowany. Z zasady Lutra o usprawiedliwieniu wypływało fałszywe wskazywanie tych środków, które *ex opere operato* sprowadzają łaskę (*fiducia protestantica*). Z tejsze zasady odrzucić musiał wszystkie te środki, które, przez zastosowanie form, przez stróża i szafarza łaski Boga na ziemi – Kościół przepisanych, tę łaskę potęgują, winy mażą, karę zmniejszają. Więc w pierwszym rzędzie odpusty, które stały się powodem do wystąpienia z szerszą akcją Lutra. I to, co mnich we własnej swej duszy wyhodował, rzucił w niezadowolone masy. Niezadowolenie ogólne, upadek obyczajów w duchowieństwie, szemranie prostego ludu przeciwko tyranii bogatszych, przez wprowadzenie w życie zasad rzymskiego prawa, pragnienie wzbogacenia się kosztem dóbr duchownych podupadłego rycerstwa i rosnących w powagę udzielnych książąt – to prądy niezdrowe nurtujące ówczesnym społeczeństwem niemieckim. Powaga Kościoła, a zwłaszcza Stolicy Apostolskiej nie stała na wysokości Grzegorzowych lub Innocentowych czasów. Walki tiary z koroną, finezyjne prześladowanie Kościoła przez Filipa Pięknego, niewola awiniońska, schizma zachodnia podkopały tę powagę, rozprzęgły sprężystość, spotęgowały pretensje. Pretensje te rosły ze wzrostem annatów, egzempcyj i różnorodnych ofiar na rzecz Rzymu. Stąd wystąpienie Lutra

przeciw odpustom, przy udzieleniu których, prócz zwykłych dzieł pokutnych, zalecane były i ofiary na budującą się Bazylikę Św. Piotra w Rzymie, znalazło oddźwięk w szerokich masach (4). 1516 r. Leon X ogłosił odpust zupełny. Nadkomisarz na Niemcy arcybiskup Moguncki Albrecht Brandenburski wyznaczył do głoszenia odpustu znakomitego kaznodzieję dominikanina Tetzela (Dietzel) (5). Nie trzeba potępiać Tetzela za jego gwałtowność w stosunku do Lutra, bo tego nie było. Luter sam pragnął Tetzelowi, jako dominikaninowi, z którymi walczyła szkoła augustiańska i jako temu, co występował przeciwko nauce Lutra o wolnej woli (której Luter przeczył), zadać klina. Wystąpił przeto z całą gwałtownością przeciwko odpustom publicznie w kazaniu 17 września 1517 r., nazywając je "*pozwoleniem grzeszenia i bezczeszczenia krzyża Chrystusowego*". 31 października przybił Luter 95 tez na drzwiach kościoła uniwersyteckiego w Wittemberdze (6). Tezy te przedstawiają mieszaninę wykrętnych poglądów i zawierają niektóre błędy, ale nie zaznaczone zbyt ostro. Musiały poprowadzić ludzi na błędną drogę, jak każda gmatwanina na podłożu religijnym. Stugębna fama rozniosła treść ich po Niemczech, tak że w 14 dni wszędzie były znane, i z entuzjazmem, zwłaszcza przez humanistów przyjęte. Tetzela odpowiedział 122 antytezami albo 95 częściami przez siebie (50) napisanymi, częściami przez swego nauczyciela Wimpinę profesora Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą (7). Prócz tych wystąpili przeciw Lutrowi Sylwester Prierias generał Dominikanów, Hoogstraten dominikanin z Kolonii i profesor z Ingolstadtu J. Eck, wytrawny teolog. Rozpoczęła się walka na pióra i roznamiętniła dwa przeciwne obozy. Nowość zyskiwała szybko zwolenników, zwłaszcza w młodych. Studenci w Wittemberdze spalili antytezy Tetzela a Luter odpowiedział na nie w 20 artykułach (*Sermon über Ablass u. Gnade*) szarpiąc swego przeciwnika w płaski sposób (8), na co Tetzela w odpowiedzi dowodzi Lutrowi wspólności poglądów z Wiclifem i Husem ("*Vorlegung*") (9). 1518 r. (w kwietniu) wypuszcza Tetzela w świat nowych 50 tez, pragnąc na drodze naukowej przywieść Lutra do równowagi, ale ten 14 stycznia 1518 r. już pisał do przyjaciela swego Spalatin'a, że dekrety Kościoła lekceważy i tylko "*czystą ewangelię*" myśli głosić (10), gdyż wszystko od Boga otrzymał. Eck przygotował na pisma Lutra odpowiedź ("*Obelisci*"), którą mimo jego woli zakomunikował Lutrowi Adelman, kanonik z Eichstätt. Luter już z całą namiętnością napisał replikę na nią ("*Asterisci*"), a przyjaciel jego i profesor w Uniwersytecie Wittemberskim Andrzej Karlstadt (v. Bodenstein) w niesmaczny sposób dołączył swój głos.

Teraz Luter idzie coraz więcej przeciw Kościołowi. Arcybiskup Albert Moguncki zawiadomił o wszystkim Rzym. Stamtąd przysłano instrukcje prowincjałowi. Na kapitule zakonnej w Heidelbergu, zamiast zwrócić uwagę niespokojnemu zakonnikowi, pozwolono na dysputę, w której uczeń Lutra z powodzeniem bronił nauki swego mistrza (26 kwietnia 1518 r.). Luter posłał swe "wyjaśnienia" do Rzymu. "*Do stóp twoich, najświętszy Ojcze, rzucam się z tym wszystkim, pisze, czym jestem i co mam... głos twój będzie dla mnie głosem Chrystusa*", jednak omija chęć odwołania błędów. Dominikanie na swoją rękę wysłali wiadomość o Lutrze. Rzym zażądał stawienia się Lutra w ciągu 60 dni przed obliczem papieża (lipiec). Opiekun Lutra kurfirst Fryderyk Saski skierował sprawę do Augsburga, gdzie Luter stanął przed legatem papieskim kard. Cajetanem (Tomasz de Vio di Gaeta). Tutaj Luter wzbraniał się od odwołania błędów, odwoływał się do dysputy lub sądu 4 uniwersytetów, wreszcie uciekł w nocy na 20 października 1518 r., pozostawiając apelację od źle poinformowanego papieża do lepiej poinformowanego. 28 listopada apeluje już do powszechnego Soboru. Takież skutek osiągnęła rozmowa Lutra z Miltitz'em szambelanem papieskim, przysłanym do Fryderyka Saskiego ze złotą różą, by go skłonić do odstąpienia od sprawy Lutra. W Altemburgu (4 maja albo 5 czerwca 1519 r.) obiecał Luter milczeć, jeśli i przeciwnicy jego zachowają spokój; jednak wypadki szły całą siłą naprzód. Sprawę poruczono arcybiskupowi Trewirskiemu, ale Luter się nie stawił na sąd, parł ku publicznej dyspucie. Eck wzdragał się, wreszcie ustąpił i zgodził się na dysputę (11).

W Lipsku od 27 czerwca do 4 lipca dysputował Eck, mimo niezadowolenie władz kościelnych, wobec dworu Jerzego Saskiego z Karlstadtem. Od 4 lipca do 16 stanął do walki sam Luter, który po studiach przygotowawczych w dziedzinie prawa kanonicznego doszedł do przekonania, "*iż nie wie (3 marca) czy papież jest antychrystem, czy też jego apostołem*". Dysputa się Lutrowi nie powiodła, sam pisał o niej: *male disputatum est*. Eck logiką, rozumem i nauką Kościoła górował; wykazał nawet Lutrowi sprzeczność jego nauki z Soborem Konstancjańskim, choć ten do Soboru się odwoływał, jednak i dla katolicyzmu nie przyniosła korzyści. Wprawdzie Uniwersytety: Paryski, Heideberski, Koloński i Lowański na podstawie akt dysputy potępiły Lutra, Jerzy książę Saski odstąpił nowatora, wielu uleczyło się od chwiejności, ale Erazm Roterdański podtrzymywał jego powagę, studenci nie porzucali uwielbianego demagoga (12).

Po dyspucie Luter wchodzi znów w nową fazę rozwojową. Opiera się wprost na rycerstwie, które pragnąc pomścić się na Kościele za powszechny pokój 1495 r. wytrącający mu broń zbrodniczą z ręki, popierało całą siłą "wolną ewangelię". Franciszek von Sickingen i Ulrich von Hutten (13) przywódcy rewolucyjnej partii rycerstwa rzucają w świat "*przeciwko bandytom: Papieżowi i bezbożnym klechom*" wiele ulotnych piśmideł, nie przynoszących autorom honoru ani dzięki stylowi, ani dzięki treści. Przygotowują się do przelewu krwi. Luter poczyna walczyć otwarcie i wydaje tzw. wielkie reformacyjne pisma. Choć wypierał się husytyzmu jednak, gdy 3 października 1519 r. otrzymał od husytów listy z życzeniami, uznał pokrewieństwo swej nauki z Husem, co rozwinął w komentarzach do listu do Galatów. Potem stara się skłonić nowego cesarza Karola V na swą stronę. Napisał do niego: "An kaiserl. Majestät", a gdy ten list pozostał bez odpowiedzi, zwrócił się do rycerstwa pismem: "An d. christl. Adel deutscher Nation von d. christl. Standesbesserung". Dalej pisze powtórny list do cesarza radząc mu zająć państwo kościelne. W piśmie do rycerstwa rozwija swą teorię rewolucyjną. Wywraca urządzenia Kościoła; przeczy władzy papieża, znosi hierarchię kapłańską, nawołuje do powszechnego nacionalnego Synodu, by zaprowadzić nowy porządek. Radzi Luter Niemcy uwolnić od wpływu Rzymu, ukrócić nadużycia. Jak cesarzowi zalecał zająć państwo kościelne, tak rycerstwu – podzielić się dobrami Kościoła, duchowieństwu wstąpić w związki małżeńskie; znosi święta, usuwa posty, potępia metodę scholastyczną, pozwala wszystkim tłumaczyć Pismo święte. W "*De captivitate babilonica ecclesiae*" rozwija naukę o Sakramentach które tylko do 2 sprowadza (chrzest i Ciało i Krew Pańska). W dziele "*Von d. Freiheit eines Christenmenschen*" uzasadnia naukę o wierze i jej stosunku do czynów.

Tymczasem w Rzymie na podstawie przez Eck'a zawiezionych akt dysputy lipskiej prowadzono proces przeciw Lutrowi. Skutkiem tego procesu była bulla "Exurge Domine" (15 czerwca 1520 r.), w której papież potępił 41 zdań Lutra (Denz. n. 625 (741) ss.), nakazując mu pod groźbą ekskomuniki w ciągu 60 dni odwołać błędy (14). Luter odpowiedział pismem "Wider die Bulle d. Endchrists", a bullę papieską z egzemplarzem *Corpus Juris Canonici* i pismami Ecka spalił w towarzystwie studentów przed bramą w Wittemberdze 10 grudnia 1520 r. o godzinie 9 rano (15). Przy nowym wydaniu dzieł Lutra malarz Kranich umieścił portret jego z aureolą i podobieństwem gołębiczy, choć Luter kwestionował świętość. Pośród ludu fanatycznego błąkała się opowieść, iż widziano aniołów, gdy Luter palił bullę.

Jak widać i Luter nie gardził wszelkimi środkami, by zyskać przewagę. Tymczasem legat papieski Aleander, po upływie przepisanej czasu, w imieniu papieża rzucił ekskomunikę 3 stycznia 1521 r. na Lutra, a Karol V zażądał przywiedzenia Lutra na zjazd do Worms. Luter stawiał się 18 kwietnia 1521 r. przed obliczem Karola V i miękko głosem począł odwoływać się do Soboru, ale nie wyrzekł się błędów (słowa "*Ich kann nicht anderes, hier stehe ich*" niehistoryczne) (16). Na drodze powrotnej "pochwycony" był przez zamaskowanych rycerzy za sprawą kurfirsta Saskiego i osadzony w Wartburgu, gdzie, jako rycerz Jorg, zajmuje się to łowami, to obmyślaniami swojego małżeństwa, do którego czuł pociąg, tłumaczył Biblię. Karol V rzucił banicję na Lutra i polecił sądowi w Norymberdze wykonanie wyroku. Luter pracował nad przekładem Biblii, czego dokonał dość szybko pięknym i dosadnym językiem. Choć było już wiele przekładów na język niemiecki, tłumaczenie Lutra było rozślawione i rzucone w świat. Subiektywizm Lutra i w tłumaczeniu Pisma św. wziął górę, tak jak w dysputacji lipskiej przeważał powagę i nieomyślność soborów. "*Co nie naucza Chrystusa (sola fides) nie jest apostolskim, choćby to uczył św. Piotr, lub Paweł*" (17) mówi Luter. Toteż samowolnie dodaje po słowie "*Glauben*" (wiara) "*allein*" (tylko), (Rzym. 3, 20. 28; 4, 15,) by tylko Pismo św. zastosować do swej zasady o usprawiedliwieniu, list św. Jakuba, wyraźnie żądający od ludzi dobrych czynów odrzuca jako "*list słomiany*".

Gdy tak Luter pracuje nad teorią swej nauki i biedzi się z wzrastającymi skrupułami, które diabłu i czarownicom przypisuje, życie idzie dalej w swym żywiołowym rozpędzie. Nowe hasła poczęły w życiu rodzić zgubne skutki. Proboszcz z Kemberg Bartłomiej Bernhardt pojął żonę, Karlstadt, Justus Jonas i całe szeregi mnichów i księży poszły za jego przykładem. Gabriel Dydimus ogłosił śluby zakonne diabelską rzeczą, a cześć Najświętszego Sakramentu za bałwochwalstwo. 1521 r. (w październiku) za pozwoleniem Uniwersytetu zniesiono Mszę w Wittemberdze. W tłumach ludu niespokojne duchy siać poczęły wywrotowe ziarna. Sickingen na czele rewolucyjnych rycerzy 13 sierpnia 1522 r. zawarł związek w Landau nadreńskiej szlachty przeciwko kurfirstom i poprowadził wojska na Trewir, gdzie jednak został złamany 1523 r. W tym czasie pojawili się tzw. nowochrześcijanie z Tomaszem Munzer'em (18) na czele. Ci wyprowadzili logiczny wniosek ze zdania "*Sola fides iustificat*", że dzieci, takiej wiary nie posiadając, nie mogą dostąpić usprawiedliwienia – i poczęli chrzczyć napowrót dorosłych. Do nich przyłączył się Karlstadt i począł na wspólnie z nowymi prorokami urządzić "*Królestwo Boże*". Melancton (19) "*teolog czystej ewangelii*" zwrócił się do Lutra, który opuścił swój "*Patmos*" i



zjawił się w Wittemberdze 5 marca 1522 r. 8 dni gromił Luter nowochrzczeńców i *"rębał ich słowy po mordach"*. Pod Jeną starł się w dyspucie o Najświętszym Sakramencie z Karlstadtem, która spowodowała usunięcie Karlstadta z Saksonii. Münzer ze swymi ustąpił z Wittembergi, i głosząc *"prawdziwą ewangelię"* po Turyngii, założył w Mühlhausen *"Królestwo Boże"*, i rzucił chłopstwo w wir walki bratniej... Wojna chłopska rozszalała się na dobre. Choć Luter nie nawoływał wprost do niej tak, jak to czynił z rycerstwem przeciw książętom w piśmie *"Von weltlicher Oberkeit, wie weit man ihr den Gehorsam schuldig sei"* (1 stycznia 1523 r.), niemniej był winien tej wojny. W cytowanym piśmie nazywa książąt, *"największymi durniami na ziemi"* i mówi że *"nikt nie będzie, nie może i nie powinien chcieć dłużej ich tyranii znosić"*, a po r. 1524 to samo przeciw Karolowi V pisze. Toteż współczesny Lutrowi jego przeciwnik pisze *"czy może kto o sobie powiedzieć jeśli tak pisze, że on nie podburza narodu przeciw wszelkiej władzy?"*. Bunt przeciw wszelkiej zwierzchności jest treścią nauki Lutra. Stąd słusznie przede wszystkim Lutrowi należy przypisać winę wywołania wojny chłopskiej (20). Ale jak każdy co traci grunt pod nogami chwyta się silniejszych, zwłaszcza gdy siebie tylko chce wynieść, a potem ich potępia, jeśli okażą się słabymi, łąsząc się do swych przeciwników, tak i Luter. Oparł się na rozbójnikach-rycerzach, a potem kokietował chłopów. W piśmie *"Ermahnung zum Frieden auf die zwölf Artikel d. Bauernschaft in Schwaben"* raczej podburza lud niż uspakaja, tym bardziej, że wprost głosił w kazaniach, by klasztory z ziemią zrównać, i groził buntem tym książętom, którzy jego nauki nie przyjęli. W wojnie chłopskiej były hasła socjalne, ale Luter nadał im podłoże religijne. Jednak, gdy chłopci przez Jerzego Truches'a, zostali uśmierzeni i ziemia krwią kmiecią spłynęła, Luter odwraca się od nich i pisze: *"Wieder die räuberischen u. mörderischen Bauern"* i zwraca się ku zwycięskim książętom.

Za namową Lutra przyjmuje jego naukę wielki mistrz Krzyżaków Albert Brandenburski 1525 r. W tym czasie, gdy krew bratnia strumieniami płynęła, przypada ślub Lutra z Katarzyną von Bora, odstępczą zakonnicą z zakonu Cystersek z Nimptsch. Małżeństwem swym, które jako *"Opus Dei pium et sacrum"* traktował, tym bardziej, że kochał swą narzeczoną *"jak list do Galatów"*, dał przykład innym. Wprawdzie Melanchton sarkał na to, jednak Luter nie zważał (21).

Hadrian IV-ty dzielny papież, przez legata kardynała Chierigati pragnął zaradzić szerzącej się herezji, ale na próżno. Klemensowi VII również się nie udawało. Wymógł legat Campegio na sejmie w Norymberdze 1524 r. na

książętach, by wprowadzili w życie edykt wormacki, ale i ci zażądali synodu nacionalnego, zaznaczając, że przysły sejm w Spirze ma ułożyć warunki pokoju. Sejm do skutku za sprawą Karola V nie przyszedł, a legatowi udało się w Regensburgu 1524 r. utworzyć związek pomiędzy Ferdynandem austriackim, książętami bawarskimi i 12 biskupami dla obrony religii, by przeprowadzić edykt wormacki u siebie. Na ten związek odpowiedzieli nowatorzy związkiem w Torgau 1526, w którego skład weszli prócz innych Filip Heski, kurfirst Jan Saski, Albrecht Pruski. Rok 1526 jest początkiem wewnętrznego kościelnopolitycznego rozłamu Niemiec. Związek z Torgau pragnął tylko większej niezależności od Karola V, który przez zwycięską wojnę z Francją stawał się potężnym. Usiłowania by dojść do większej niezależności szły z sobą o lepsze z pragnieniem wzbogacenia się kosztem dóbr Kościoła. Stąd i szybki rozłam, prędki rozwój nauki i zwolenników Lutra. I dla luteranizmu ten rok jest przełomowym. Luter porzucając idee demokratyczne i oddając się na służbę książąt począł urządzać hierarchicznie swoich zwolenników, a była ich liczba niemała; prócz poszczególnych wybitnych jednostek całe księstwa i miasta przyjmowały naukę "czystej ewangelii". Miasta: Frankfurt, Halla, Magdeburg (1523 r.), Ulm (1524 r.), Strasburg (1524 r.), Brema (1522-25 r.), Norymberga (1522-24 r.), stały po stronie Lutra. Z książąt: Filip Heski, margrabia Brandenburski, hercog Ernest Luneburski, kurfirst z palatynatu Albrecht Pruski, król Duński, jako hercog Schlezwig-Holsztyński również opowiedzieli się za nowatorem.

Początkowo przez Lutra wypracowana organizacja była zaprowadzona przez kurfirsta Saskiego, co służyło dla innych przykładem. Przez wizytatorów organizacja ta (1527-8) siłą wprowadzona została. Zamiast dekretów papieskich normą postępowania była wola panujących książąt *cuius regio eius religio* (22). Jako podstawę do kazań i nauczania dzieci wydał Luter *Mały i duży Katechizm*. Spór o eucharystię z Karlstadtem, a potem z Zwinglianami zmusił Lutra do zaznaczenia swego zapatrywania. Naukę o przeistoczeniu zamienił impanacją (*in pane est Christus*) przez wszędzieobecność (*ubiquitas*). Szwajcarscy nowatorzy nie mogli się zgodzić na to i choć Luter pragnął związku z nimi, groziło zerwaniem. Ale polityczne względy przemogły. Filip Heski żądał zgody. W Marburgu zebrali się: Luter, Melancton, Zwingli, Oekolampadius, Butzer, Osiander i inni, by zgodę przeprowadzić 1-3 października 1529 r. Nie mogli się zgodzić czy Chrystusa ciało "cieleśnie" jest w chlebie czy nie; wreszcie przyszło do porozumienia i zgodzono się na jedność

nauki w 17 artykułach szwabskich (16 października 1529 r.), co jednak w Wittemberskiej Konkordii (1536 r.) ściślej przeprowadzono.

Szwabskie artykuły były podstawą do artykułów Torgau i wreszcie do Augsburskiego Wyznania (23).

Karol V pragnął uspokojenia Niemiec. Po zwycięstwie nad papieżem (*sacco di Roma*) i Franciszkiem I, przybył do Spiry 1529 r., by skłonić książąt do wojny z Turcją. Jeszcze przedtem po bitwie pod Mochaczem († [śmierć] Jagiellończyka) Ferdynand otrzymał korony: węgierską i czeską; bawarscy pretendenci do Czech zawiązali związek katolicki. Filip Heski zaś za pomocą Pack'a sfalszował urojony związek katolików we Wrocławiu przeciwko luteranom, by podnieść akcję przeciw katolikom. Luter miał sposobność wylać nieco żółci w pamfletach, jakimi obrzucał Jerzego księcia Saskiego i innych, choć fałszerstwo się wydało. "*Książę Jerzy, pisze Luter, jest wrogiem mojej nauki, a więc powstaje przeciw Bogu*" (24). To utożsamianie własnej woli z wolą Najwyższego przeradza się u Lutra w chorobliwą manię. Kiedy Karol V zażądał posiłków na rzeczonym sejmie, bo Turcy stali u bram Wiednia, głosiciel "czystej ewangelii" pisze: "*Przeciw Turkom walczyć to znaczy sprzeciwiać się woli Bożej*". Luteranie zażądali w zamian nowych przywilejów, a kiedy katolicka partia do przyszłego soboru wprowadzenie nowości odkładała, Luteranie zaprotestowali 19-go kwietnia 1529 r., stąd występują odtąd pod nazwą protestantów. Karol V-ty pragnął zgody. Po pokoju z Franciszkiem I zwołał sejm do Augsburga r. 1530 (25). 25 czerwca 1530 r. Melanchton przeczytał ujęte w 28 artykułach wyznanie nowatorów (*Confessio Augustana*), którzy przez to nazywali się odtąd "*augsburskiego wyznania*". Wyznanie było napisane wykrętnie, co Luter pochwalił w liście z Koburga, gdzie przebywał, bo jako banita nie mógł na sejmie się zjawić. Drażliwe kwestie nawet nie były poruszane. Na żądanie Karola V Eck, Cochleus, Faber, katoliccy teologowie zredagowali zabicie "wyznania" (*Refutatio conf. august.*), na co Melanchton odpowiedział obroną wyznania (*Apologia confessionis aug.*). Pozornie zdawało się skłaniać ku pokojowi wszystko. Filip Heski jednak marzył o państwie protestanckim. Wszedł w porozumienie z Franciszkiem I królem francuskim i stanął na czele związku protestancko-zwingliańskiego w Szmalkaldzie 29 marca 1531 r. Do nich dołączył się książę Bawarski i te miasta, które w Augsburgu złożyły *Confessio tetrapolitana*. Napór Solimana, Związek Szmalkaldzki skłaniający się ku wrogiej Karolowi Francji, Anglii i Danii spowodowały nowe ustępstwa w Norymberdze 1532 r. na rzecz protestantów,

którzy żądali powszechnego soboru. 25 lutego 1533 r. zjechał się Karol V-ty z Klemensem VII by zwołać powszechny Sobór, czemu stosunki z Franciszkiem I przeszkodziły. Nowy papież Paweł III (1534-49 r.) energicznie zajął się zwołaniem Soboru. Legatowi papieskiemu Vergeriuszowi biskupowi z Capo d'Istria przyrzekł wprowadzić Luter (List z 1535 r.) zjawić się na Soborze, rozpisany na 23 maja 1537 r. do Mantui, ale tylko pozornie.

O wolnym soborze marzył Luter, na którym by jego nauka wzięła górę nie o prawnym Synodzie [(Soborze)], gdzie by można prawdziwą reformę przeprowadzić. Zdradził się z tym w liście do Filipa Heskiego, a dowodnie wypowiedział swą myśl w *23 artykułach Szmalkaldzkich* (luty 1537 r.), gdzie wszelkie synody [(sobory)] przez papieża zwoływane do diabła odsyłał. Cierpiąc na kamienie, jako pożegnanie i życzenie swym towarzyszom zostawił: "*impleat vos Deus odio papae*". Artykuły te wraz z wyznaniem augsburskim i obroną tego wyznania, nadto mały i większy katechizm Lutera, a także wittenberska formuła konkordii stanowią "*libri symbolici ecclesiae Lutheranae*" (26).

W obozie reformatorskim pojawił się jednak rozłam, który z trudnością Filipowi Heskemu i Melanchtonowi udało się zażegnać w Wittenberskiej Konkordii. Sama nauka Lutera staje się teraz polityczną bronią – a on sam pionkiem w ręku możnych, którym się zaprzedał; nawet na krzyczące nadużycia musi pozwalać. Filip Heski "*by nie pozostawać w ciągłym niebezpieczeństwie złamania wiary małżeńskiej*" zaprzagnął pojąć drugą żonę Małgorzatę v. d. Saale. Luter ze względów taktycznych pozwolił na bigamię, zwłaszcza, że Filip Heski groził porzuceniem sprawy protestanckiej. 11 grudnia 1539 r. dworski kaznodzieja Melander pobłogosławił występny związek, uspokajając Małgorzatę tym, że złe rozumienie ewangelii nie pozwalało na bigamię. Melander widocznie dobrze ją rozumiał, bo sam trzy żony naraz posiadał. 10 kwietnia 1540 r. pisze Luter do Filipa, że dobrą rzecz uczynił, a 24 maja dziękuje mu w liście za wino, które w darze otrzymał. Wprawdzie już wcześniej, bo 1524 r. Luter, a Melanchton 1531 r. bigamię za dozwoloną uważał (27). Bigamia ta choć miała w tajemnicy pozostać, stała się wkrótce wszystkim wiadomą i pociągnęła fatalne skutki. Wigand Lamze, współczesny pisarz mówi o ogólnym zezwierzęceniu. Synody w Kassel i Rottenbergu piętnują rozkielznane namiętności u duchownych i współczesny stan rzeczy porównywują ze stosunkami w Sodomie i Gomorze. Wielu odpadło od "czystej ewangelii" z predykantem Lorovinusem na czele.

Tak się przedstawiała ta "reformacja" Lutra, z takim pietyzmem przez niektórych sławiona, a przez katolickich historyków Jansen'a, Denifle'go i Pastor'a zdemaskowana. Rozkieżnane namiętności ludzkie prowadziły do coraz większego rozłamu pomiędzy Kościołem a nowatorstwem. Nic nie pomogły zjazdy w Hagenau, Worms, Regensburgu 1540-41 r., bo Luter nie chciał zgody ze znienawidzoną nauką katolicką – zresztą nie mógł nawrócić już sfanatyzowanych mas, nie panował już nad tłumami; obarczony dziećmi, pogardzony nawet przez tych, którym majątku przysporzył, przez uzasadnienie rabunku, pędził pożałowania godny żywot. Nowy kierunek religijno-socjalny 1521 r. przez Lutra w życie wprowadzony, od 1526 r. ściślej zorganizowany, od 1531 r. przez Związek Szmalkaldzki broniony, zbyt się ugruntował, by mógł być usunięty. Toteż, gdy Paweł III brewem z dnia 24 sierpnia 1544 r. zwrócił się ze skargą na Karola V do sejmu w Spirze, że w rzeczach wiary samowolnie się rządzi i zapowiedział rozpoczęcie Soboru powszechnego na 15 marca 1545 r. w Trydencie, Luter nie posiadał się ze złości. Napisał wstrętny, godny ulicznego demagoga pamflet: "Wieder das Papstum zu Rom. v. Teufel gestiftet", a Cranach, utalentowany bądź co bądź malarz, zniżył swój talent do upiększania karykaturami piśmideł brukowych przeciw Kościołowi. Luter miał wprawę do obrzucania przeciwników swych błotem. Nie tylko papież był na to wystawiony, ale i koronowane głowy. Henryka VIII, który sprzeciwiał się Lutrowi w nauce o 7 sakramentach nazywa *"ukoronowanym osłem"* (1522 r.), do Jerzego Saskiego pisze: "Wider den Menchler v. Dresden" (1531 r.), przeciw Henrykowi z Brunszwiku – Woltenbüttel wydaje pamflet pod tytułem: "Wider Hans Wurst" (1541 r.). Dziwić się tylko można, iż Luter mąż skądinąd niegłupi, takie pisał rzeczy. *"Powstanie pism niektórych, mówi Döllinger, tylko tym można wytłumaczyć, że Luter pisał je w stanie podniecenia przez trunki"*. Luter sam pisze w liście z Wartburga: *"Siedzę tu cały dzień próżnując i pijąc"*, a 19 marca 1522 r. zaznacza *"piszę to trzeźwy"*. Aleander mówi o Lutrze, że jest bardzo oddany pijaństwu (28). Stąd sąd Döllinger'a może być słuszny. Całe potoki swej złości wylewał na tych, których nienawidził, a nienawiścią dyszał. Skutki swej nauki widział już. W Wittemberdze taki upadek moralności nastął, że Luter raczej żebrać chciał, niż w tej Sodomie żyć. Rozdwojenie pomiędzy jego wyznawcami rosło, bo każdy chciał sięgać po wawrzyny reformatora. Książęta, szlachta, mieszczenie i chłopci obłowili się dobrami duchownych, a w nagrodę za to lekceważyli swoich predykantów. Luter upadał pod brzemieniem wewnętrznych trosk i wyrzutów sumienia. Głuszył to winem lub wybuchami gniewu na swych przeciwników. Żydów nazywa diabłami od urodzenia, innych

do diabła wysyła. 19 stycznia 1545 r. rzuca pioruny na Uniwersytet Paryski, to znów śmierci pragnie. A ta szła ku temu, który rzucił ją w umysły i serca ludzkie. Udał się do hrabstwa Mansfeld, by uspokoić nieporozumienia pomiędzy ludem a hrabią. Po drodze spotkawszy mnichów w habitach dziwił się z ambony, że mogą jego ziomkowie cierpieć jeszcze "*wszawych mnichów*". Dotarł do swego miejsca urodzenia i tu burzliwy żywot zakończył.

Halucynacje, jakie miewał często, wizje szatanów, nie opuściły go i przed śmiercią. Sam zaznaczał często, że diabły go nawiedzają, których przez okno nawet w postaci psów w Wartburgu wyrzucał; cierpiał nad tym okrutnie, więc chciał tym cierpieniem obdarzyć innych, wysyłając ich często do diabła. Lekarz Ratzeberger, leczący Lutra w ostatnich chwilach, opowiada, że szatan w nieprzyzwoity sposób okazał swą pogardę Lutrowi, gdy ten w oknie podczas modlitwy siedział. Wreszcie z 17 na 18 stycznia 1546 r. znaleziono Lutra umarłym. Tenże sam lekarz opowiada, że na ścianie przy łożu śmiertelnym Lutra widniał napis jego ręką napisany: "*Pestis eram vivens, moriens ero mors tua Papa*".



O śmierci Lutera rozniosły się różne opowiadania; mówiono także, że Luter sam targnął się na własne życie. Historycznie nie da się utrzymać to zdanie (29). Justus Jonas i Michał Coelius w mowach pogrzebowych zachwycali się nowym prorokiem, równym Eliaszowi, zapowiadali upadek Kościoła, głosili o boskości nauki Lutera. Kościół katolicki tymczasem przeprowadzał prawdziwą reformę w Trydencie. Luter wiele ran zadał Kościołowi, ale go nie zniszczył. Rozpętał tylko ludzkie namiętności, które szukały ujścia w mordach i krwi przelewie podczas wojen Sickingena – chłopskiej, Szmalkaldzkiej, a potem 30-letniej. Obniżył kulturę, cofnął cywilizację, zrównał z ziemią tysiące zabytków architektonicznych, uświęcił rozpustę, rzucił ziarna przyszłego liberalizmu. Jeśli zło sprawione przez Lutera Kościołowi można nazwać reformą to wielkim był reformatorem. Luter był głęboko religijną naturą, ale dzięki okolicznościom i wewnętrznemu nastrojowi zeszedł na manowce. Głębokie przekonanie o własnej wielkości, pragnienie w egzegezie Pisma św. stworzyć coś nowego, powierzchowna znajomość i lekceważenie scholastyki, opuszczenie się w modlitwie (30), potem wyśmianie jej (31) a wreszcie zaniedbanie (32), skrupuły i smutne doświadczenie w upadkach, walka przeciwko prawdziwym i urojonym nadużyciom, wpływ zepsutej scholastyki, młodego humanizmu i rewolucyjnego rycerstwa były największymi przyczynami jego upadku. Była to osobistość bogato uposażona przez naturę. Porywający profesor, wymowny kaznodzieja ludowy, z rozwiniętą fantazją (*Dr. hyperbolicus*) i silną wolą, łamiącą przeszkody. Pracowity, gdy chodziło o przeprowadzenie własnych zapatrywań, płodny pisarz. Pragnienie zwycięstwa posuwało go do ostrych i często sprzecznych wyrażań (33). Namiętna natura brała górę, gdy stawał do polemiki. Z przyjaciółmi wesół, miły, układny, dowcipny; z przeciwnikami ostry, nieprzystępny, brutalny. Mógł być najpiękniejszą postacią w historii Kościoła, stał się okropną; mógł posunąć naukę Kościoła naprzód, stanął jej jednak w poprzek z własną.

Nauka Lutera ujęta w księgach symbolicznych, które *norma normata* nazwane zostały, w przeciwieństwie do *norma normans* Pisma św., jak gdyby norma mogła być normalną. Nauka o usprawiedliwieniu (zob. wyżej) jest punktem wyjścia (*principium materiale*). Co jej na przeszkodzie stoi ma być usunięte, a więc przede wszystkim tradycja (choć w walce z Zwingliuszem odwoływał się do tradycji). Źródłem wiary jest Pismo św. (*principium formale*) ale o tyle, o ile ono z głównymi artykułami (*Hauptartikel*) w parze idzie. Pismo św. nie przez powagę nieomylną Kościoła może być wykładane, ale przez osobiste natchnienie Ducha Świętego. Stan naturalny był

integralnym dla natury ludzkiej, stąd upadek Adama *substantialiter* zniepewnił naturę ludzką i stan pierwotny zastąpił pożądlivością. Stąd wolna wola zanikła i możliwość dobrze czynienia. Usprawiedliwienie jest rzeczą zewnętrzną, do której nie potrzeba nawet wewnętrznej dyspozycji – u wszystkich jednakże, ginące z zaturą *fides fiducialis*, a nie zmniejszające się lub powiększające się. Stąd usuwa Luter różnicę między grzechami, stąd potępia Świętych obcowanie, odpusty, cześć Świętych. Zostawia tylko Sakrament Ołtarza i chrzest (potem Pokutę), ale nie przypisuje im łaski, lecz zaznacza, że służą tylko do wzmocnienia wiary i uspokojenia sumienia. Przejście zamienia konsubstancjacją przez wszędzieobecność Chrystusa (złe zastosowanie *communicatio idiomatum*) powołując się na pisma d'Ailly'ego i Occam'a. Obecność ta jest tylko podczas przyjmowania Najświętszego Sakramentu. Spowiedzi wyraźnie nie znosi, ale usuwa zewnętrzną jej formę. Kościół jest zgromadzeniem wiernych, z niewidocznego stał się widocznym przez głoszenie czystej ewangelii. Prawdziwy Kościół jest tam, gdzie ewangelia czysta jest głoszona i Sakramenty prawdziwie udzielane. Znosi hierarchię, wybór predykatów powierza gminie (34).

**Literatura** dosyć często cytowana w artykule. Prócz tego dzieła Lutra Gesamtausg.: Wittemberg, 12 t. niemiec. i 7 łac. in f. 1539/59; 1545/58; Jena, 8 tt. niem., 4 łac. in f. 1855/8. **Biografie:** Melanchton, *Vita Lutheri*; Ratzeberger, *Hfl. Gesch.* (wyd. Neudecker, 1850 r.); Mathesius, *Historien* (wyd. Loesche, 1898 r.). Z nowszych rzeczy najlepsze: Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz 1904 r.; Jansen, *Geschichte d. d. Volkes etc.* 18 A. Freibg 1897, I-VIII; Jansen, *An meine Kritiker*, Freibg 1883/4; Pastor, *Die kirchl. Reuniosbestrebungen etc.* Freibg 1879 r. i ostatnio Grisar, *Luther*, Freibg 1911 r. Wyszedł t. I. Zapowiedziany jest II i III.

*Ks. Dr Marcei Nowakowski*

---

Artykuł z "Podręcznej Encyklopedii Kościelnej" opr. pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przedzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Jerzego Gautier i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego. L.–Ł.–M. Tom XXV–XXVI. Warszawa 1911, ss. 39-48. (Hasło: **Luter** (*Luteranizm*)). (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

(1) Por. Denifle, *Luther u. Luthertum*, Mainz, I., 376 i nast.

(2) *H. I. G.* 22 (1901 r.), 110 i nast.



- (3) Braun, *Bedeutung der Konkupiszenz in Luters Leben u. Lehre*, 1908.
- (4) Schulte, *Die Fugger in Rom*. 2 Bde, 1904 r.
- (5) Paulus, *Joh. Tetzel, der Ablassprediger*, Mainz 1889 r.; Drslb. in *H. I. G.* 16. 37; *Katholik* 1899, I. 484; Kurz, *Die kath. Lehre vom Ablass* vor. u. nach d. Auftreten L., Padb. 1900.
- (6) Ausg. v. Köhler, 1903.
- (7) Paulus str. 171-180.
- (8) Gröne, *Tetzel u. Luther*, 2 A. Soest, 1860, ss. 216-234.
- (9) "Vorlegung" – przytoczone u Gröne.
- (10) De Wette – Seidemann, *M. Luthers Briefe*, Sendschrieben u. Bedenken, Berlin 1825-56, t. I, 186.
- (11) De Wette, I, 216.
- (12) Akta dysp.: por. Löscher, *Vollständige Reformatiions-Akte u. Documenta*, Lpg. 1720/8 B. 2. s. 203; monog. Seidemann'a, Dresden 1843 r.
- (13) Oper. coll. Böcking, Lpzg. 1870 r.; Mgr. Strauss Lpzg. 1858-60 r.
- (14) Müller i Kalkoff w *Zeitschr. f. Kirchengesch.*, 24 (1904 r.) i 25 (1905 r.); Schulte, *Quellenu. Forsch.* 6 (1908 r.); Kalkoff, *Forsch. zum röm. Prozess*, Rom, 1905 r.
- (15) Por. Berliner Sitzungsab. 1907 r. V. 95/6; *St. Kr.* 1908 r., 460 nst.
- (16) Por. K. Müller, *Philotesia*, 1907 r.
- (17) Janssen, *Gesch. d. deutschen Volkes* seit d. Ausgange d. M. A. 2, 217.
- (18) monog. Seidemann, Lpzg. 1842 r.
- (19) Zob. art. w "Podręcznej Encyklopedii Kościelnej".
- (20) Jörg, *Deutschland in d. Revolutionsperiode 1522-25*, Freib. 1851.
- (21) *Katholik*, 1900, I, 385; De Wette, 3, 3; 3, 2; *Zeitsch. f. Kirchengesch.*, 1909, s. 4.
- (22) Zob. art. *kościół krajowy* w "Podręcznej Encyklopedii Kościelnej".
- (23) Zob. art. w "Podręcznej Encyklopedii Kościelnej".
- (24) Ehses, *Geschichte d. Pakschen Händel*, Freib. 1886.
- (25) Pastor, *Die kirch. Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V aus den Quellen dargestellt*, Freib. 1879.

(26) Köthe, *Die symbol. Bücher der evang.-luther. Kirche*; Piltt, *Einleitg. in die Aug. Konf.* Erlangen 1867; Zöckler, *Die Aug. Konf., histor. u. exeget. untersucht*, Frankfurt 1870; Kolde, *Die Augsb. Konf.*, Gotha 1897; Pötzold, *Conf. tetrapol.*, Lpzg 1899; Ficker, *Die Confut. conf. aug. etc. Ihr e erste Geschalt u. ihre Geschichte*, Lpzg 1892; Döllinger, *Die reformation, ihre innere Entwicklung u. ihre Wirkungen im Umfange des Luther, Bekenntnisses*, Rgsb. 1846 B. 3; Hase, *Libri Symbolici eccl. Luth.*, Lipsk 1845.

(27) De Wette, 2, 459 o bigamii F. H. por. mon. Rockwell, Marburg 1904; Jansen, *G. d. D. V.*, 3, 432.

(28) Por. Denifle cyt., 101; Grisar, *H J G.* 26 (1905 r.), 479-507.

(29) Majunke, *Luthers Lebensende* 4 A. Mainz 1890; Paulus, *Luthers Lebensende*, Frbg 1900.

(30) Denifle I, 33, 98, 462.

(31) Denifle I, 103 i nst. 113.

(32) Denifle I, 723.

(33) Denifle I, 237.

(34) Por. Harnack, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1862-86 r.; Köstling, *Luthers Theologie*, 2 Bde, 1901 r.

(\*) "Denz. n. 674 (792)" = Henricus Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum, quod a Clemente Bannwart denuo compositum iteratis curis edidit Iohannes Bapt. Umberg S. J.* (Professor in Universitate Oenipontana). Editio 18-20. Friburgi Brisgoviae MCMXXXII (1932) n. 792. (Przyp. red. **Ultra montes**).

(a) Por. 1) "Non possumus", [Luter – heretycki wieprz z Saksonii i miejsce dla niego przeznaczone... piekło...](#)

2) Ks. Rivaux, [Sposób wyrażania się Lutra.](#)

3) Ks. Zygmunt Baranowski, [Reformy małżeńskie Lutra.](#)

4) "Przegląd Lwowski", ["Apostolska łagodność" Marcina Lutra.](#)

5) Konrad von Bolanden, [Luter w drodze do narzeczonej.](#)

6) Ks. A. Kraetzig SI, [Janssen i historia reformacji.](#)

7) Ks. Jakub Balmes, a) [Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa.](#) b) [Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej.](#)

8) Ks. Peter Einig, [Usprawiedliwienie \(justificatio\).](#)

9) Ks. Antoni Brzeziński, [Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego.](#)

10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)

11) Ks. Adam Kopyciński, [Bezwyznaniowy.](#)

12) Św. Teresa od Jezusa, a) [Starania o nawrócenie heretyków.](#) b) [Wizja mąk piekielnych.](#)

13) Wingolf, [Czemu jestem katolikiem? Kilka słów o modernizmie.](#)

14) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem.](#)

15) Ks. Antoni Chmielowski, [Krótki rys historii kościelnej.](#)

16) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXVI, Kraków 2016